Nr. 96. Lwów, Sobota dnia 6 Kwietnia 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Celestyna, Wilh.
Jutro: Hermana.
Pojutrze: Dyonizego bisk.

Grecko-katolickie:
Błah. P. Boh.
Sobor. Hawr.
Matrony m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 37 m.
Zachód „ o 6 g. 30 m.
Barometer 749. Słota.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści T. T. Jeża: **„W zaraniu“.**

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła **Orzeszkowej** i **Bałuckiego.** Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). **Komplet powieści Bałuckiego** składający się z 9-ciu tomów p. t.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały murzyn, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Konieczność reformy podatkowej w Przedlitawji.

W ciągu rozprawy nad etatem ministerstwa finansów omawiano też gruntownie kwestję pierwszorzędnej ważności, kwestję podatku zarobkowego i jego zamierzonej reformy. Pos. Sommaruga omawia zapowiedzianą reformę podatku osobowo-dochodowego, powołując się na dotyczne oświadczenia ministra finansów. *Sam minister przyznał, że w skutek wysokiej stopy podatkowej ani mowy być nie może o prawdziwem fasjonowaniu*, i że nie leżało to nawet w intencji prawodawcy—oznaczać podatki według rzeczywistego, ale wedle przypuszczalnego dochodu. Niesprawiedliwość leży jednak w tem, że podczas gdy pewne kategorje podatkujących przez częściowe zamilczenie swych dochodów umieją ujść całej surowości ustawy, inne kategorje, jak n. p. urzędnicy i właściciele gruntów nie mogą tego uczynić w skutek ścisłej kontroli, jakiej podlegają. Nadto sama praktyka poboru podatków jest taka, że nieraz wprost niszczy siłę podatkową. Dla wymiaru podatku dochodowego od przedsiębiorstw podlegających podatkowi zarobkowemu wybiera się zwykle mężów zaufania ze sfery konkurentów tych przedsiębiorstw, w tem słusznem przypuszczeniu, że konkurenci najchętniej skorzystają z tej sposobności, by swym przeciwnikom napieprzyć. W taki sposób, nawet przy jednakowym stanie przedsiębiorstw podatek zarobkowy wciąż rośnie, szczególnie przy przedsiębiorstwach, które znajdują się w niezłym stanie. Dzieje się to na podstawie rozporządzenia ministerstwa finansów, które nakazuje odbywanie periodycznych rewizyj podatku zarobkowego według miary dochodu. A gdy nastąpią ciężkie czasy i dochód się zmniejszy, to podwyższony podatek mimo to pozostaje. *Praktyka podatkowa oparta na szykanach i wyzysku winną jest też, że moralność podatkowa tak nisko u nas upadła.*

Co do nowej reformy podatkowej sądzi mowca, że każda reforma będzie chybioną, jeżeli nie będzie uwzględniać opodatkowania komunalnego. Zwykle sądzą, że podatki państwowe są rzeczą główną, a gminne tylko poboczną. Tymczasem dla większych gmin jest to zapatrywanie całkiem mylne, gdyż koszta administracji w tych gminach wzrastają z każdym rokiem.

Dalej nie należy zapominać i o użytku, jaki się robi z podatków. Co płacimy państwu, to podatkujący traci mniej lub więcej kompletnie, gdyż pieniądze te idą na cele przeważnie dalekie. Natomiast to, co płacimy gminie, przynosi każdemu z podatkujących bezpośrednie korzyści czy to w budowach dróg, szkół, lub szpitali. Podatek gminny jest więc dla ludności niejako wkładem kapitału w posiadłości zbiorowe, natomiast podatek państwowy jest aljenacją. Przy racjonalnej reformie musi ta okoliczność być uwzględnioną i jedno źródło podatkowe musi być pozostawione wolnem, by gmina mogła zeń czerpać dla siebie. Dalej należałoby uwzględnić żądania gmin, *by państwo przyczyniało się do pokrywania kosztów wynikających z poruczonego zakresu działania.*

Mowca wspomina o zbiorowej akcji miast w tym kierunku za inicjatywą gminy wiedeńskiej, przyczem się pokazało, że koszta wynikające z poruczonego zakresu działania dla samego Wiednia wynoszą rocznie 795.768 gld.

Dalej cytuje mowca zdanie byłego burmistrza Feldera, który w sprawozdaniu administracyjnem z r. 1871—73 powiedział, że „gminy, fundując zakłady mające dobro publiczne na celu, służą nie swym prywatnym, ale państwowym interesom, i że za te ofiary, jakie ponoszą dla dobra publicznego, powinne od państwa doznawać poparcia, kiedy tymczasem obecnie państwo traktuje gminy na równi z towarzystwami zarobkowemi i obkłada je podatkami. *A przecież gdy zbankrutują gminy, to i państwu do bankructwa bardzo niedaleko!* (Brawa z lewicy).

Listy z kraju.

Zaleszczyki 2. kwietnia. *(FL). (Walne zgromadzenie straży ogniowej. Wiadomości lokalne).* Przedwczoraj odbyło się w sali posiedzeń Rady powiatowej drugie z rzędu doroczne zgromadzenie członków ochotniczej straży ogniowej, zawiązanej w maju roku zeszłego. Zgromadzeniu, na które przybyło 35 członków czynnych i wspierających, przewodniczył naczelnik korpusu, obywatel Piskozub, który krótkiem lecz ciepłem i serdecznem słowem wstępnem zagaił obrady. Sekretarz straży, ob. Jakubowski, odczytawszy protokół z ostatniego walnego posiedzenia z dnia 21. maja 1888 r., przystąpił do odczytania sprawozdania z działalności straży od chwili zawiązania takowej aż po koniec grudnia 1888 r. Z tego wyczerpującego sprawozdania dowiedziano się, że zaleszczycka ochotnicza straż ogniowa liczyła w tym czasie 31 członków czynnych a 73 wspierających z uiszczoną wkładką w wysokości 186 zł. Obecnie jest członków wspierających 99, a subskrybowane wpłaty roczne wynoszą 229 zł., oprócz 100 zł. subwencji ze strony gminy i 25 zł. ze strony Rady powiatowej. Dalej zaznacza sprawozdanie, że korpus strażacki odbył 17 ćwiczeń, bywał na kilku odczytach w połączeniu ze szkołą sygnałów i niósł pomoc przy 6 pożarach. Posiedzeń wydziałowych było 3, a posiedzeń Rady strażackiej celem obmyślenia funduszów na przybory strażackie pięć. Na wniosek ob. Promińskiego uchwalono sprawozdanie to, jako będące dokładnym obrazem czynności korpusu strażackiego, wpisać do księgi uchwał.

Z kolei referował kasjer straży, ob. Kajetanowicz,o stanie kasy, wykazując, że w powyższym czasie było przychodu 754·52 zł., a rozchodu 738·35 zł., że zatem pozostałość kasowa wynosi 16·17 zł.

Imieniem komisji rewizyjnej referował ob. Frank, oświadczając, że komisja porównywała każdą pozycję z odnośnymi dokumentami i znalazła, że obraz rozchodu przedstawia się zgodnie z zasadami buchalterji. Fachowy w tej gałęzi mowca nazywa gospodarkę wzorową, podnosi pilność, oględność i rzetelność skarbnika ob. Kajetanowicza, a nazwawszy stan kasy świetnym, mimo znacznych wydatków, wnosi udzielenie absolutorjum zarządowi, a skarbnikowi wyrażenie uznania przez powstanie. Następnie ob. Grzymałowicz wylicza według inwentarza ilość mundurów, spodni, hełmów i innych przyborów i rekwizytów strażackich, korygowany od czasu do czasu przez ob. Promińskiego, znającego na pamięć ilość każdej sztuki, nawet najdrobniejszej. Ob. Promiński interpeluje przewodniczącego co do wspinalni, wozu rekwizytowego, dwóch beczkowozów, jednego na 500, a drugiego na 600 litrów, co do magazynu murowanego dla przechowywania rekwizytów i sprawienie dzwonu alarmowego, gdyż alarmowanie trąbką okazało się dotąd uciążliwem i niepraktycznem, czego ilustracją jest jeden strażak, który usłyszawszy w nocy trąbkę, nabrał tego przekonania, że to poczta jedzie i z flegmą istnie angielską na drugi bok spać się położył.

Przewodniczący daje wyczerpujące wyjaśnienia na wszystkie powyższe interpelacje, zaznaczając ze smutkiem, że zarząd na obcą pomoc liczyć nie może, lecz sam z siebie prawie wszystko wydobywać musi. Robotę beczkowozów poruczono ob. Grzymałowiczowi, a w sprawie dzwonu alarmowego udawał się osobiście do miejscowego ks. administratora, by zezwolił na umieszczenie przy dzwonie kościelnym młota, którymby można uderzać za pomocą drutu na zewnątrz wieży poprowadzonego. Ks. administrator odmówił spełnieniu tej prośby, gdyż jest na wyjezdnem, a następcy jego mogłoby się nie spodobać to jego zezwolenie. Z tej przyczyny wstawiono do preliminarza kwotę 60 zł. na sprawienie dzwonu alarmowego.

Po wybraniu tych samych, jak dotąd, członków sądu polubownego i zatwierdzeniu, spodziewanych przychodów i rozchodów w roku bieżącym, w którym sama loterja fantowa ma przynieść w przybliżeniu 300, wkładki członków wspierających 200, a festyny i koncerta 100 zł., przyszła pod obrady sprawa nader ważna, bo dotycząca założenia funduszu żelaznego zelem niesienia pomocy materjalnej członkom, uległym różnym wypadkom w czasie ognia. Po ożywionej dyskusji uchwalono wniosek ob. Promińskiego z poprawką ob. Kajetanowicza, by na fundusz żelazny wstawić do preliminarza na rok bieżący kwotę wynoszącą 5 prc. od spodziewanego dochodu brutto i takową ulokować w kasie zaliczkowej tutejszej Rady powiatowej.

Ostatnim punktem programu były wybory następców komendantów oddziału 1., 3 i 4.

ponowani na tą godność obywatele: Ligęza, Mohr i Gulewicz zrzekli się tego zaszczytu, będąc komendantami licznego, przeważnie bosonogiego korpusu studenckiego; wybrano tedy obywateli: Niżankowskiego juniora, Wincentego Łukasiewicza, nieubłaganego burzyciela kominów starych i przepalonych, i Kotelnickiego.

Obrady zamknął przewodniczący podziękowaniem obecnym za przybycie na zgromadzenie, zaznaczył sympatje publiczności dla młodej straży i wezwał do łączności pod hasłem: „Wszyscy za jednego, a jeden za wszystkich!“

Z wiadomości lokalnych jest do zanotowania, że ospa w samem mieście znacznie przygasła i szkoły już pootwierano, natomiast w powiecie dość silnie jeszcze dotąd grasuje mimo energicznych środków zaradczych tak ze strony starostwa jak i fizykatu.

W kasynie urządził oddział Towarzystwa pedagogicznego dotąd dwa odczyty. Prelegowali pp. Ligęza „O pomysłach starożytnych i nowoczesnych o budowie wszechświata“ i dr. Jaworski „O hypnotyzmie“. Trzeci odczyt z dziedziny historji ma mieć 6. kwietnia członek Rady sz. okręg. i Rady pow. p. Celestyn wybranowski. Na pierwszych dwóch odczytach zarząd oddziału nie zrobił wcale świetnego interesu.

W Radzie gminnej były dla strażaków dwa odczyty. Dr. Jaworski mówił o sposobach ratowania, w wypadkach pozornej śmierci, a p. Ignacy Schrenzel o karności.

Lody na Dniestrze ruszyły 26. marca o godzinie 4. rano i odpłynęły spokojnie.

Tarnopol 4. kwietnia. *(Znowu epidemja.)* W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o panującym tu tyfusie mamy jeszcze do zanotowania, iż w szkołach naszych pojawiła się nowa epidemja w postaci chronicznego zapalenia oczu. Siedliskiem tej choroby jest seminarjum nauczycielskie, gdzie wcale spora liczba uczniów uległa zarazie. Z dniem każdym obejmuje słabość szersze koła młodzieży a z nauczycieli zasłabł prof. Dolnicki. Fizyk powiatowy dr. Emil Gładyszowski usunął już ze seminarjum kilku uczniów dotkniętych tą chorobą, którą niektórzy egipskiem zapaleniem nazywają. Inni uczniowie chodzą codzień oczy lapisować i z nalepisowanemi wprost przychodzą do szkoły i siedzą w niej sześć godzin dziennie. Mimo oczywistego szerzenia się, lekarze twierdzą, że choroba nie jest zaraźliwą, podczas gdy fakta stwierdzają, iż dr. Gładyszewski ma słuszność.

Słowa prawdy.

Z wiadomego powodu rozpisanych w *Czasie* składek na wyswobodzenie niewolników *afrykańskich*, w tymże samym organie dewotek magnackich umieścił prof. dr. *J. Kleczyński* onegdaj artykuł, jakby w znacznej części wypisany z *Kurjera Lwowskiego*. Opiewa on:

„Powiedzą nam: nie powinniśmy się usuwać od udziału w żadnej wielkiej cywilizacyjnej sprawie, zaznaczyć naszą obecność, istnienie i życie. W imię tego hasła od upadku naszego rwaliśmy się na wszystkie strony, chociaż nie poczuwaliśmy tych obowiązków, kiedy nasi monarchowie w imię dobra narodowego nas wciągali do akcji na Wschodzie. Dziś sądzę, że czy to dzieło religijne i miłosierdzia, czy dzieło rewolucyjne, nie obecność nasza będzie stanowiła o żywotności; różnorodność naszych interesów niech stanowi o obecności naszej w każdem przesięwzięciu.

Trudno nam jednak myśleć o rozpraszaniu się na różne dalekie cele, na odległe od nas zamiary, kiedy w domu połowy, dziesiątej części, a może i setnej zadość nie jesteśmy w stanie ani podnieść, ni przeprowadzić. Chcemy niewolnictwo uchylić w Afryce, a co robimy, by je uchylić w domu? Pod samem naszem okiem, tuż obok Krakowa lata całe utrzymywano więzienia, gdzie lud polski traktowano nie lepiej jak afrykańskich niewolników i dopiero przypadek wykrył zbrodnię, a czy ją całkiem uchylił? czy źródło jej zatamował? Dziewczęta nasze wywożą inni złoczyńcy i zaprzedają w niewolę na Wschód. Cóż nasze społeczeństwo ze siebie wydało, aby tej hydrze łeb urwać? W Poznańskiem na ratunek ziemi przed germańską niewolą ledwieśmy po latach zdobyli się na trzecią część sumy uważanej zc niezbędną do rozpoczęcia akcji. Mamy gorszą nad wszystko walkę z prześladowaniem unitów. Społeczeństwo silne znalazłoby i powinno znaleźć miljony na prowadzenie tej walki, jak je znaleźli i to wcale nie bezskutecznie starowiercy w walce z tym samym zbutwiałym organizmem łapowników i popów.

Wszędzie, gdzie spojrzeć, mamy mniejsze lub większe cele niezaspokojone, walczymy z trudnościami, z apatją, ubóstwem. Dotykam się sam jednego pola pracy w Towarzystwie oświaty ludowej. Musimy tam ograniczać naszą działalność, a ona przecież najpierwej może lud od niewoli wewnętrznej uchronić; nie podniesiemy jego pracy, roli, ani przemysłu, bez podniesienia jego serca i umysłu. Lud ten ze wszech stron garnie się, prosi o książki, o dzieła większe, lepsze; bibljoteczki nasze są według sprawozdań całe przeczytane; cóż robić, praca idzie wolno, za wolno, bo udział społeczeństwa prawie żaden, bo każdy się ociąga, nie dowierza komuś, a sam nie robi, bo nie ma poczucia obowiązkowej akcji dla ludu. A czy tylko ta praca idzie słabo — pokażcie nam taką, któraby szła inaczej? gdzieby znów był szerszy interes społeczeństwa do zaspokojenia jakiej głębszej, wyższej wewnętrznej myśli. A tu jest przecie nasz publiczny interes, istotny, żywotny. Oto dla czego piszę, kto ma chęć nieść ofiarę, niech ją składa równie dobrze na misje, jak na wypra[illegible] naukowe, czy na niewolników afrykańskich, [illegible] na inne cele, ale te sprawy są dla każdego o[illegible] biste, to nie są publiczne cele i dlatego nie w[illegible] magają publicznej działalności. Ofiarność wsze[illegible] z poczucia chrześcijańskiego czy innego pod[illegible] dząca jest zawsze lepszą, aniżeli brak ofiarno[illegible] ale instytucja każda musi czerpać prawo do [illegible] cia z publicznego celu, bo sama jest rzeczą [illegible] bliczną a tych publicznych celów my w A[illegible] nie mamy. A czy mamy interes pracować [illegible] Niemców lub Belgów? Szacunku to u nich [illegible] wzbudzi, jeśli swoje sprawy zaniedbując, o[illegible] interesa będziemy dbali; przez wdzięczność n[illegible] nam tylko przypomnieć przysłowie o żabie, co [illegible] gę podnosi, gdy konia kują.“ Brawo!

KRONIKA.

Komisja krajowa dla spraw przemysło[illegible] zbierze się dziś na posiedzenie. Porządek dzienny: Memorjały do ck. rządu z wyłuszczeniem potrzeb [illegible] niężnych na cele szkolnictwa przemysłowego w Ga[illegible] na rok 1890: a) co do zasiłków ze skarbu pań[illegible] dla szkół przemysłowych uzupełniających (sprawo[illegible] prof. Franke), b) co do innych zakładów, st[illegible] itd. (sprawozdawca p. Wierzbicki). 2. Sprawo[illegible] wniosku p. Nawratila względem wydawnictwa [illegible] sma poświęconego sprawom przemysłu krajow[illegible] sprawozdawca p. Wierzbicki. 3. Reskrypt Wy[illegible] krajowego z 8. lutego 1889 l. 18695 w sprawie [illegible] gulaminu czynności komisji krajowej dla spraw [illegible] mysłowych, tudzież instrukcji służbowej dla jej s[illegible] tarza; sprawozdawca p. radca Laskowski. 4. Spr[illegible] zdanie o petycjach względem ochrony krajowego [illegible] mysłu szewskiego przeciwko skutkom konkurencji [illegible] krajowych wyrobów fabrycznych; referent p. Na[illegible] 5. Podania o zasiłki i pożyczki na cele przemys[illegible] sprawozdawca dr. Zgórski. 6. Wnioski czło[illegible] komisji.

Spadek amerykański. Z Wiednia donoszą *Diła* bliższe szczegóły faktu, który zanotowaliśmy [illegible] gólnikowo już przed dwoma tygodniami. Przybyła [illegible] rodzina Makowijczuków z Łubkowiec koło Zabło[illegible] wraz ze śniatyńskim notarjuszem p. Piszekiem i [illegible] koncypientem p. Drohomireckim, by podjąć spadek [illegible] merykański w kwocie 150.000 złr. pozostawiony [illegible] zmarłą na wyspie Hawanna Olenę Makowijczuk, [illegible] jeszcze w dzieciństwie została wywiezioną ze wsi [illegible] czystej. Z polecenia konsulatu amerykańskiego jed[illegible] wiedeńskich firm bankowych wypłaciła wspomn[illegible] kwotę po połowie ojcu zmarłej i pięciu jej bracia[illegible] siostrom. Dzieje życia zmarłej są iście romant[illegible] w guście drugiej połowy XIX. w. Jeszcze dziec[illegible] wzięła Olenę pani owej wsi ze sobą do Sucz[illegible] gdzie ją ubrała i wychowywała po pańsku. Po [illegible] latach młoda Olena „emancypowała“ się od p[illegible] zbiegła do Warny, z Warny wynurzyła się we

---

82)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

— Niech wystawi, jeśli inaczej być nie może, ale pan swojem od kupna odstąpieniem przynajmniej to zdziałasz, że będziemy mieli kilka miesięcy czasu. Zresztą mnie głównie o to idzie, żeby mój ojciec, który, Ciapkiewiczowi zaufawszy, piwa tego nawarzył, przyjechał tu i sam coś przedsięwziął. Być może, że majątku już nie ocalimy, ale w najgorszym razie łotra przykładnie ukarzemy. Taka zbrodnia nie powinna mu ujść bezkarnie. Sądzę, że pan moje zdanie pochwalasz.

— Ja się między panów nie mięszam, to rzecz nie moja. Co do pana Ciapkiewicza, tego znam bardzo mało; wprawdzie brał od nas pieniądze na hypotekę, lecz tymi interesami zajmował się mój prokurzysta, który nigdy nie wątpił o jego uczciwości.

— A na cóż on tyle zabrał pieniędzy?

— Utrzymywał, że podnosi wartość majątku, robiąc wielkie wkłady; czy to prawda nie wiem; dawno tam nie byłem; ale wątpić o tem także nie mam powodu. Panowie to lepiej osądzicie.

— Wiedząc, jak drogą jest dla pana każda chwila — rzekł Zygmunt, powstając — nie będę go więcej nudził, i śmiem tylko zapytać, czy mogę na to liczyć, że pan nie kupisz Kalikstowa od Ciapkiewicza?

— Możesz pan... daję na to słowo. Skoro ten człowiek nie posiada zaufania rodziny, więc rzecz naturalna, że tak wielkiego interesu nie mogę z nim robić; równocześnie atoli muszę panu oznajmić, że na przyszłość żadnych zobowiązań nie przyjmuję, i jedynie to uczynię, co mi mój interes każe uczynić. Nie masz pan nic przeciw temu?

— Nic zgoła. Teraz zaś zechciej pan przyjąć moją podziękę za to, coś przyrzekł.

Młody człowiek wyszedł z myślą swobodniejszą. Przynajmniej był pewny, że do przyjazdu ojca katastrofa nie nastąpi.

Piątego dnia po wysłaniu listu do Bukowska, pan Kalikst Grodzicki w rzeczy samej przyjechał. Syn, uwiadomiony telegramem, czekał go na kolei.

Ojciec uściskał go przelotnie, jak według zwyczaju, i z roztargnieniem zapytał:

— Czy ten Ciapkiewicz doprawdy taki niegodziwiec?

— Najniewątpliwiej! Wszystko, com napisał, jest świętą prawdą.

— Patrzcie się, ktoby był pomyślał! Wprawdzie wiedziałem, że mego brata obdarł niegdyś do koszuli, i z tego powodu biedny twój stryj życie sobie odebrał; lecz myślałem, że teraz się poprawi. Kiedy po śmierci matki przyjechałem do Kalikstowa, on z Poznania zaraz się u mnie zjawił, i prawie mi do nóg padał, prosząc, by[illegible] wziął do siebie. Przysiągł, że mi się wywdzię[illegible] aby zmazać krzywdę, jaką nieboszczykowi [illegible] bratu wyrządził.

— Piękne wywdzięczenie! Mało mu by[illegible] dnej ofiary, teraz chce zniszczyć całą rodzi[illegible]

— Nie rób sobie z tego nic, mój ko[illegible] Pan Bóg ma więcej, niż rozdał. Nie długo [illegible] dą Belgowie po moje lasy i miljony mi za[illegible] A to ptaszek z tego Nepomucena! ktoby by[illegible] podobnego przypuścił! I gdyby był choć [illegible] indziej to łotrostwo popełnił, a to właśnie [illegible] gdy mam najwięcej roboty. Anglicy gubią [illegible] Afganistanie; Gambetta kościoł prześladując, [illegible] gotowuje nową rewolucję, a Pereire przysp[illegible] termin konkursu. Lecz ty może nie wiesz, [illegible] za konkurs? Pereire jest bankierem w Paryż[illegible] że to człowiek bardzo humanitarny, więc o[illegible] konkurs na napisanie najlepszego dzieła o [illegible] bach usunięcia nędzy na ziemi. Pierwsza na[illegible] wynosi 100.000 franków. Moje dzieło otrzy[illegible] pewnością główną nagrodę, i byłbym je n[illegible] pliwie skończył w tym tygodniu, gdyby nie [illegible] Ciapkiewicz. A to hultaj!

— Szkoda jednak, że ojciec czasem to [illegible] zaglądał. Ciapkiewicz nadzorowany, nie byłby [illegible] na taką rzecz poważył.

— No tak... pewnie... ale cóż, kiedy mo[illegible] nie wypadało przyjeżdżać. Bo trzeba ci [illegible] dzieć, że z Bismarkiem nie byliśmy na n[illegible] pszej stopie. Dopiero teraz całkiem z nim ze[illegible] łem. Odtąd niech sobie sam radzi, a ja o in[illegible] myślę.

Pan Grodzicki był tak przejęty swoją [illegible]

dniu już jako „gwiazda“, umiejąc mówić płynnie po niemiecku i po francusku. Tu jakiś Hiszpan zakochał się w niej, ona też przyswoiła sobie umiejętność języka hiszpańskiego, chociaż pisać nigdy w żadnym języku nie umiała. Zabawiwszy jakiś czas we Wiedniu, pojechała z bogatym Hiszpanem do Ameryki, do Hawanny, gdzie ten zakupił dla niej pierwszorzędny hotel rozpusty. Niedawno jako wielka dama odwidziła ona wieś rodzinną, szczodrze obdarzyła rodzinę i wzięła dziecię siostry na wychowanie. Koniec życia spędziła w wielkim przepychu i bogactwie. Umarła nagle. Po jej śmierci zarządca hotelu wręczył konsulatowi austrjackiemu 150.000 złr. jako całą pozostałość. Domyślać się można, że pozostałość ta wynosiła nierównie więcej, lecz o tem, oczywiście, „pyszy — propało,“

Godne naśladowania. Wydział powiatowy w Skałacie za staraniem marszałka Szczęsnego hr. Koziebrodzkiego, który szczególną troskliwością opiekuje się szkołami tamtejszego powiatu przeznaczył kwotę 120 gld. celem wprowadzenia nauki zręczności w niektórych szkołach. Kwotę powyższą na wniosek inspektora szkolnego uchwaliła rada szkolna okręgowa zużytkować w ten sposób, iż utworzyła dwa stypendja po 40 gld. dla dwóch nauczycieli ludowych wysłać się mających na kurs nauki zręczności podczas feryj tegorocznych, zaś pozostałą resztę 40 gld. przeznaczyła na zapomogi dla nauczycieli, którzy wykażą zadawalniające postępy nauki dopełniającej.

W sali ratuszowej odbędzie się dziś odczyt publiczny, urządzony przez lwowski Oddział towarzystwa pedagogicznego. Prof Rawer mówić będzie: „O dziewicy Orleańskiej. (Życiorys.)

Walne zgromadzenie towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie odbędzie się w niedzielę 7. bm. w salach Ruskiej Besidy o godz. 3. popołudniu.

Litościwym sercom naszych czytelników polecamy ponownie Robakową, matkę kilkorga dzieci, zamieszkałą przy ulicy Kochanowskiego l. 86, a złożoną ciężką niemocą. Nieszczęśliwa ta kobieta świeżo utraciła dwoje dzieci, zmarłych z głodowego wycieńczenia; z pozostałych przy życiu jedno jest ciężko chore, a najstarszemu chłopakowi, którego zarobek przez długi czas był jedynem źródłem dochodu pogrążonej w nędzy rodziny, trudno zarobkować, ponieważ maszyna fabryczna urwała mu palec u prawej ręki. Administracja *Kurjera* przyjmuje chętnie łaskawe datki tak w pieniądzach, jak w ubraniu, którego nędzarze ci są całkiem pozbawieni.

Z Uniwersytetu. D. 4. bm. otrzymał na krakowskim uniwersytecie stopień doktora praw Witołd Nałęcz Chwalibogowski, rodem z Krakowa.

Prezentę na grk. parafię w Otyniewicach otrzymał ks. kanonik Korneli Mandyczewski, poseł do Rady państwa.

Zmarli. Ks. Stefan Florjański, grk. proboszcz w Roszniowie, dziekananatu tyśmienickiego, zmarł w 72. roku życia a 40 roku kapłaństwa.

W Warszawie zmarł dr. Roman Ignatowski jeden z najstarszych i najzasłużeńszych lekarzy tamtejszych.

Sklepik gminny założyło kilkunastu gospodarzy we wsi Oblaznicy koło Żurawna za poradą ks. Podlisieckiego

Wieczorek na cześć Szewczenki odbędzie się 6. bm. w Brzeżanach w gimnazjum tamtejszem.

Pisarz pokątny. W miasteczku Niżankowicach otworzył — jak donosi *Czerwonaja Ruś* — żyd Rispler formalną kancelarję adwokacką. Na pokątnem pisarstwie zrobił on majątek.

Straż ochotnicza ogniowa w Przemyślu przecie raz się ukonstytuowała. Z tej okazji pisze *Gazeta Przemyska:* „Spodziewamy się, że działalność tak potrzebnej instytucji stanie się już teraz widoczną. Wedle nowego statutu można być także wspierającym członkiem ochotniczej straży ogniowej za opłatą 4 gld. rocznie. Gdy straż ochotnicza, aby swemu zadaniu sprostać, potrzebuje znaczniejszych funduszów na uzbrojenie i sprawienie trenu ogniowego, powinno obywalelstwo naszego miasta wpisywać się do straży przynajmniej w charakterze członków wspierających, a to w dobrze zrozumianym interesie własnym stwarzając datkiem małym i nikogo nie obciążającym obronę dla swego mienia. Młodzież nasza zaś powinna garnąć się tłumnie do straży na członków czynnych i dać tem dowód patrjotyzmu i poczucia obywatelskiego obowiązku, gdyż jak to nowo wybrany naczelnik straży rotmistrz Amort w swem przemówieniu do członków straży zaznaczył, jest ta instytucja zawiązkiem przyszłości, do której wszyscy tęsknimy i o której wszyscy marzymy“.

Oddział stanisławowski Tow. pedagogicznego odbędzie 17. bm. o godz. 2. popoł. w zabudowaniu szkoły męskiej nr. 1. w Stanisławowie zwyczajne walne zgromadzenie członków. Między innemi na porządku dziennym stoją następujące sprawy: Wybór delegata na zjazd do Złoczowa. — Wnioski wydziału: a) zniesienie szkół filialnych; b) polepszenie bytu nauczycielom; c) wydanie nowego elementarza polskiego i ruskiego.

Podczas zgromadzenia urządzi p. Włodz. Baranowski wystawę okazów nauki zręczności sporządzonych przez niego.

Ministerjum a grzywki. Z Przemyśla pisze tamtejsza *Gazeta*: Jedna z nauczycielek przy tutejszej szkole dziewcząt nie cierpi u swoich uczennic grzywek (nieba odmówiły jej tej ozdoby). Wszelkie uwagi poczynione panienkom w tej mierze, gniewy, złe noty nie odniosły skutku. Otóż tymi dniami ogłosiła uczennicom urzędownie, rzekomo z polecenia p. inspektora — rozporządzenie ministerstwa oświaty, zakazujące uczennicom noszenie grzywek i zarządziła natychmiastowe zastosowanie nożyczek. Panienki w płacz. Stracić grzywkę, tę piękną loczkowaną grzywkę — okropność! Jak się dowiadujemy, zamierzają podlotki wnieść petycję do Rady państwa o zainterpelowanie p. ministra oświaty, co mu podyktowało tak srogi zakaz. Młode petentki są tylko w ambarasie, na ręce którego z posłów odesłać petycję. — Od siebie radzimy naszego posła p. Sawczyńskiego, bo poda mu to sposobność chociaż raz stanąć w obronie interesów naszego miasta i to w kwestji pedagogicznej, ileże nie miał czasu mówić o konieczności nowego budynku gimnazjalnego“.

Ze Stanisławowa donoszą nam: Druga połowa zimy obfitowała u nas w wieczory muzyczne, koncerta, obchody uroczyste, przedstawienia teatralne amatorskie. Po koncercie skrzypka europejskiej sławy Ondrziczka, który zadziwiał do najwyższego stopnia wyrobioną techniką i szlachetną melodyjnością, po występach Strakoscha, na którego występy tłoczyli się żądni słuchania efektownej deklamacji i przypatrywania się mimice recytatora w siedzącej postawie, nastąpiły inne występy i obchody uroczyste. I tak obchód pamiątkowy Kraszewskiego a następnie rocznica ukraińskiego piewcy i męczennika Tarasa Szewczenki, w którym brały udział oba tutejsze Towarzystwa muzyczne. Ostatnią z produkcji był wieczór muzyczny w którym osobliwie chóry męskie i mieszane produkujące utwory Schumanna Arnholza i innych, znacznie lepiej wypadły, aniżeli na wieczorze Kraszewskiego. Wybornie odegrał p. Krotochwila na wiolenczeli „Romance“ Goltermanna. Niemniejszemi oklaskami przyjęto koncert Schumana na 2 fortepiany.

Ze statystyki szkół średnich w Austrji. Etat nauczycieli w gimnazjach galicyjskich z pominięciem nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych jest, jak podaje *Muzeum*, następujący: 25 dyrektorów, 318 profesorów i nauczycieli, 106 suplentów mających zupełną lub częściową kwalifikację nauczycielską, 110 suplentów nie mających kwalifikacji, razem 559 osób. W szkołach realnych 4 dyrektorów, 42 profesorów i nauczycieli, 10 suplentów z kwalifikacją nauczycielską, 1 suplent bez kwalikacji, razem 57 osób.

Budżet wydatków państwowych na gimnazja i realne gimnazja wynosi w ogólnej sumie 3,706.430 zł. na szkoły realne 1,275.635 zł. Z tego przypada w poszczególnych krajach koronnych: W Austrji dolnej 405.400 zł. na gimnazja, 259.300 zł. na szkoły realne; w Austrji górnej 75.100 zł. gimn., 44.900 zł. szk. real.; w Salcburgu 26.700 zł. gimn., 25.400 zł. szk. realn.; w Tyrolu 108.100 zł. gimn., 57.600 zł. szk. real.; w Voralbergu 23.800 zł. gimn.; w Styrji 134 800 zł. gimn., 36.800 zł. szk. real.; w Karyntji 48.800 zł. gimn., 24.000 zł. szk. real.; w Krainie 97.000 gimn., 26.800 szk. real.; w Tryeście 33.900 zł. gim., 29.300 zł. szk. real.; w Gorycji 26.700 zł. gimn., 25.400 zł. szk. real.; w Istryi 50.500 zł. gimn., w Dalmacji 96.720 zł. gimn., 36.200 zł. szk. real.; w Czechach 1,105.000 zł. gimn., 371.635 zł. szk. real., w Morawach 502.550 zł. gimn., 96.200 zł. szk. real., w Szląsku 116.900 zł. gimn., 104.000 zł. szk. real., w Galicji z Krakowem 784.200 zł. gimn., 128.000 zł. szk. real.; w Bukowinie 66.260 zł. gimn., 9.100 zł. szk. real.; ogólne 4000 zł. gimn., 1000 zł. szk. real.

---

którą miał spełnić na ziemi, że jadąc do Kalikstowa, długo i szeroko mówił o niej jedynakowi. Zygmunt słuchał, nie przerywając, aby przypadkiem nie podrażnić go. Zbawiennej tej taktyki trzymał się i dni następnych, czem tyle dokazał, że ojciec, nie mogąc skłonić siostry do odebrania Ciapkiewiczowi pełnomocnictwa, niezwłocznie wniósł jedno podanie do sądu o kuratelę, i równocześnie drugie do prokuratorji, prosząc, by przeciw braciom Ciapkiewiczom, którzy ciągle się nie pokazywali, wytoczyła śledztwo o oszustwo.

Po rozpoczęciu tych dwóch spraw ważnych, nad których dalszym rozwojem adwokaci mieli czuwać, ojciec i syn wrócili do Galicji.

Rozdział IX.

W Hetmanówce i w Podlesiu.

Jego ekscellencja, hrabia Zaniewicz, bardzo zmizerniał. Twarz mu wychudła, skóra na niej pożółkła, oczy się zapadły. Ktoby myślał, że przebył ciężką chorobę; tymczasem on w ubiegłym roku ani doby w łóżku nie leżał. Był więc zdrów, lecz w głębi duszy miał jakiegoś robaka, który go gryzł i niszczył.

Z fajką na długim cybuchu, przechadzał się w Hetmanówce po swoim gabinecie, często przez okno wyglądając. Snadź kogoś się spodziewał, a nie mógł się doczekać, ilekroć bowiem od okna odstąpił, czoło zasępiał i dym puszczając, usta pogardliwie wydymał. Nareszcie pod oknami zaturkotało.

— To on! — zawołał, ku drzwiom biegnąc.

W nich ukazał się pan Pinkas.

Hrabia skrzywił się, jak po zażyciu gorzkiego lekarstwa; nie chcąc atoli gościowi niezadowolenia okazać, natychmiast przywitał go z wesołością udaną:

— A! kochany pan Pinkas!... Spodziewałem się mego sąsiada, pana Leszczyńskiego, tymczasem...

— Zamiast niego, drugi przyjaciel przyjechał — żyd dokończył.

— Proszę, niech pan siada i powie, co go do mnie sprowadza.

Mówił prędko jak człowiek, który chce skończyć wizytę mu niemiłą. Żyd, wolnym krokiem zbliżywszy się do fotelu, usiadł i tak zaczął:

— Bardzo mi przykro, żem dziś z domu wyjechał, miałem ważne interesa, na których mogę dużo stracić; ale kiedy pan hrabia u mnie się nie pokazuje, więc ja muszę tu przyjeżdżać.

— Chciałem, panie Pinkas, być temi dniami w mieście, ale tak mi się trudno wybrać...

— Wierzę... dawniej, jak pan hrabia brał, to często przyjeżdżał, a teraz, gdy trzeba oddać, to się już nigdy nie zgłasza!... Ale, proszę pana, mnie się zdaje, że już dosyć tych komedyj, ja dłużej czekać nie będę.

W głosie żyda czuć było stanowczość. Hrabia przestraszony słodko przemówił:

— Kochany pan Pinkas niepotrzebnie się irytuje... co się dotąd nie udało, to na sesji przyszłorocznej z pewnością przeprowadzimy. Gdyby nie ci szlachcice niesforni, którzy, gdy raz do kart zasiędą, gotowi nawet ojczyznę przegrać, byłbym koncesję miał od czasów niepamiętnych. To oni winni, panie Pinkas, oni.

— A czemu pan hrabia nie dostał koncesji tego roku?

— Bo mi znowu Stańczyki przeszkadzali. Nie uwierzyłbyś, panie Pinkas, jakie to stronnictwo silne i możne.

— Jeżeli tak, to czemu pan hrabia do nich nie przystanie?

— I to się zrobi, tylko powoli...

— Jak widzę, pan hrabia chciałby mi ciągle pokazywać gruszki na wierzbie, ale Pinkas nie głupi. Mnie już na koncesji nic nie zależy, właśnie wczoraj mój szwagier został wybrany do Rady państwa, więc teraz i bez pana hrabiego będziemy mieli *Bank filantropijny*. Przedtem pan hrabia ciągle mi mówił o sukcesji, a Pinkas czy nie dobrze przepowiedział? Ciotka poszła za mąż i teraz pan figę dostaniesz. A panna hrabianka czemu jeszcze nie jest pełnoletnia? Czy pan myśli, że ja do końca życia będę czekał? Jak pan hrabia nie zapłaci, to ja panu konkurs otworzę, i będzie wstyd na całą Austrję. Pięknie to będzie wyglądało, jak Jego Ekscelencja w konkurs popadnie!...

Hrabia wzrok przerażony wlepił w swego gościa.

— Co pan mówisz? — szepnął.

— To, co pan hrabia słyszy. Pinkas daremnie nie grozi, Pinkas musi odebrać swoje pieniądze! A czemu panna hrabianka nie jest dotąd pełnoletnią, czemu? Przecie te 150.000, które są w depozycie, trochęby panu pomogły Pan hrabia przyrzekł wyrobić jej do roku pełnoletność...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Samobójstwo aktora. W Bernie wydarzył się w ostatnich dniach marca niezwykły wypadek. Dawano „Szermierza z Rawenny“, w którym występowała gościnnie artystka dramatyczna Magdalena Irschik; pierwszy akt już odegrano i bardzo licznie zebrana publiczność oczekiwała z najwyższą ciekawością rozpoczęcia drugiego aktu, gdy naraz przed budką suflera zjawił się dyrektor teatru z zawiadomieniem, że przedstawienie niestety musi być przerwane z powodu, że aktor Gröhe, grający rolę cesarza Kaliguli, z powodu nieszczęśliwego wypadku udziału w przedstawieniu brać nie może. — Dowiedziano się niebawem, że Gröhe podczas pierwszego aktu w pobliskiej piwiarni odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

O zadziwiająco zdrowym organizmie ludzkim na wsi piszą z Medyki 31. marca do *Gaz. Przemyskiej*: Zeszłego roku w jesieni na polach bykowskich znalazło dwóch pastuchów kulę armatnią jeszcze niewystrzeloną. Myśląc, że w niej jest proch, zaczęli koło niej dłubać, ale prochu nie było, tylko napełniona była masą eksplodującą. Rozpalili ogień i włożyli kulę w ogień, a sami zaczęli uciekać. W tej chwili kula eksplodowała. Jednego pastuszka kula pokaleczyła wyrywając mu ciało aż do wnętrzności; drugiemu wyrwała kawałek czaszki nad okiem, tak że mózg widać było. Obydwóch zawieziono do Przemyśla i umieszczono w szpitalu tamtejszym. Pokaleczony pierwszy umarł w kilku dniach, drugiego odesłano do Bykowa jako niewyleczonego w tem mniemaniu, że do kilku dni umrzeć musi. Otóż dotychczas żyje, chociaż nie do uwierzenia, a jednak prawda. Rana zaczęła się ropić, a podczas ropienia wyciągnął chłopczyna rurkę z kuli armatniej, która tkwiła w głowie w mózgu, chowając ją sobie na pamiątkę. Chociaż w tem miejscu nie ma kawałka kości to przecież miejsce zarosło ciałem. Chłopiec jest przytem zdrów tylko głowy na dół schylić nie może.

Między przyjaciółkami.

— Śniłaś mi się dzisiaj, moja najdroższa.

— Doprawdy? Jakżeż byłam ubraną?

— Czy wiesz, dla czego o pani X. mówią, że jest pięknością nieopisaną?...

— Bo w domu oprócz piękności tej, wszystko od dawna ma opisane przez komornika.

Pogrzeb śp. dr. Wawrzyńca Żmurki odbył się wczoraj przy możliwie nieznośnej aurze. Przed domem żałoby przy ul. Mickiewicza, zgromadzili się wszyscy profesorowie uniwersytetu i politechniki, wielu dygnitarzy państwowych i krajowych, słuchacze uniwersytetu i politechniki i wiele innych osób z najwyższej inteligencji, którzy przybyli by oddać ostatnią usługę znakomitemu uczonemu polskiemu. Na rydwanie żałobnym wisiało kilkanaście wspaniałych wieńców od rodziny, od senatu uniwersyteckiego, grona profesorów uniwersytetu i politechniki. akademji umiejętności, Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika itd. Obok rodziny postępował senat akademicki, przed którym pedele uniwersyteccy nieśli kirem okryte berła.

Przed domem wypowiedział żal z powodu straty znakomitego uczonego, uczeń śp. Żmurki prof. politechniki p. Dziwiński. Nad mogiłą przemówili imieniem Akademji umiejętności prof. politechniki p. Franke, w imieniu zaś uniwersytetu lwowskiego prof. Rehman, który w pięknych słowach skreślił żywot tego genialnego, rzec można, umysłu. Szereg mów zakończyło przemówienie akademika, prezesa „Bratniej pom. słuch. politechniki“, p. Rozwadowskiego, który imieniem Towarzystwa, którego śp. Żmurko był kuratorem, złożył na trumnie jego wieniec.

Namiestnik Kazimierz hr. Badeni wyjechał dziś kurjerskim pociągiem do Wiednia.

Nowa fundacja. Ks. Lubomirski z Paryża, fundator schroniska dla osieroconych chłopców w Krakowie, złożył znowu w „Banku dla krajów“ milion franków na cele dobroczynne, które w akcie fundacyjnym bliżej określi.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Wacława Marynowskiego na zastępcę prezesa rady powiatowej w Jarosławiu, tudzież wybór dr. Klemensa Kostheima na zastępcę prezesa rady powiat. w Nisku.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych Juliana Hornickiego z Przemyśla do Nadwórnej i Stanisława Lindego z Czortkowa do Przemyśla, koncepistę namiestnictwa Eugen. Dültza z Nadwórnej do Czortkowa, praktykantów zaś konceptowych namiestnictwa Władysł. Kulikowskiego z Chrzanowa do Lwowa, Adama Przybieleckiego z Krakowa do Białej i Piotra Hamulińskiego z Kamionki do Chrzanowa.

Zarząd Towarzystwa politechnicznego ukonstytuowawszy się obrał sekretarzem p. Pawła Stwiertnię inżynier-asystenta kolei Karola Ludwika, zastępcą sekretarza p. Wincentego Rawskiego architektę, skarbnikiem p. Augusta Sołtyńskiego inżyniera kolei czerniowieckiej, zastępcą skarbnika p. Feliksa Kuczkowskiego inżyniera assystenta kolei Karola Ludwika, bibliotekarzem dr. Placyda Dziwińskiego profesora szkoły politechnicznej, zastępcami bibliotekarza pp. Ludwika Radwańskiego inżyniera cyw. z upow. rządowem i Józefa Geschöpfa asystenta szkoly politechnicznej.

Na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek miejskich szkół ludowych we Lwowie odbędzie się d. 7. kwietnia br. o g. 12. w południe w sali ratuszowej odczyt p. Jadwigi Sawczyńskiej „O wychowaniu we Francji“. Biletów nabyć będzie można przed odczytem przy kasie po cenie zwykłej.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia młodzieży handlowej z powodu zmiany lokalu odbędzie się w bibliotece Kasyna miejskiego, d. 7. kwietnia o godzinie 3. popołudniu.

Na dochód funduszu emerytalnego członków stowarzyszenia młodzieży handlowej odbędzie się jutro w niedzielę w sali kasyna miejskiego wieczorek wokalno-deklamacyjny w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem z współudziałem pp. F. Wysockiego, Signiego, J. Borkowskiego i Jamińskiego. Program: 1. „Ciężka próba“ komedja w 1 akcie z francuskiego. 2. Moniuszko St. „Ballada o Florjanie szarym“. 3. Schiller Fr. Scena z dramatu „Wilhelm Tzll“. 4. Flotow. Duet z opery „Marta“. 5. Monolog, wygłosi p. Waśniewski, 6, „Fabrykant“ komedja w 2 odsłonach J. Korzeniowskiego. 7. Strauss Ed. „Przy mej lubej“ polka francuska — Początek o godz. 7. wieczór.

Wieczorek ku uczczeniu 40 letniej rocznicy zgonu Słowackiego urządzony został w lokalu Czytelni akad. W skład wieczorku weszły produkcje deklamacyjno-muzykalne członków Czytelni. Akad. Sternal odczytał swą pracę: „Słowacki w listach.

Kradzież. Na szkodę M. Kiczalesa syna właściciela hotelu skradziono ubiegłej nocy garderobę i bieliznę ogólnej wartości 15 zł.

Kasyno wojskowe we Lwowie: Koncert zapowiedziany na 7. bm. odbędzie się ze współudziałem pani Zyps i „Lutni“ d z i s i a j w sobotę.

Stowarzyszenie „Pracy kobiet“ odbędzie w niedzielę 7. bm. o g. 12. w południe walne zgromadzenie, na które zaprasza wszystkich członków.

Na sumieniu Bismarka. Czytamy w czern. *Gaz. Polskiej*: Raz chyba na lat sto zdarzyć się może wypadek, iżby katastrofa jakaś, która miała miejsce u brzegów Australii, mogła w tak wysokim stopniu zainteresować mieszkańców Czerniowiec, jak właśnie wypadek zatonięcia kilku okrętów wojennych i handlowych u wysp Samoa. Wypadek ten dotknął jednę z polskich rodzin w Czerniowcach rodzinę wygnańców z Prus — państwa Kokowskich. Prawdziwie boleśnie doświadcza Opatrzność tych, między nami przed paru laty osiadłych rodaków. P. Kokowski, rodem z Warszawy, miał przez lat kilkadziesiąt sklep w jednem z miast Prus Zachodnich, gdzie dorobił się skromnego majątku. Najstarszy syn jego, Bolesław, ukończywszy studja w Niemczech, wstąpił do niemieckiej marynarki, jako inżynier przy flocie wojennej: inne, młodsze dzieci (dwie córki i trzech synów) uczęszczały do pensjonatów i szkół miejscowych. Wtem, jak grom z jasnego nieba, spadła na głowę poważanego kupca srogość pruskiej ustawy banicyjnej. Kazano mu wyjeżdżać. Zwinął handel niemogąc nawet uregulować rozgałęzionych stosunków, wziął kij tułaczy w stare dłonie i wraz z żoną i pięciorgiem młodszych dzieci ruszył w świat, szukać na stare lata schronienia dla osiwiałej głowy. Tułał się po Bukareszcie, Budapeszcie, Konstantynopolu, upatrując stosownego zatrudnienia, w końcy zaś z resztką ocalonego kapitaliku osiadł tu pomiędzy nami, aby ciężko na chleb pracować i dać wykształcenie dzieciom.

Równocześnie z wydaleniem ojca, wypowiedziano służbę w niemieckiej marynarce młodemu Bolesławowi. Młodzieniec zaciągnął się tedy na lat dwa do wojennej marynarki angielskiej i został przydzielonym jako inżynier do służby na wojennym parowcu „Calliope“, który krążył między Samoa a brzegami Nowej Zelandji.

Młodzieniec tęsknił do kraju i często słał listy do rodziców w Czerniowcach. W każdem piśmie liczył miesiące i dni, kiedy ukończy mu się obowiązek służbowy i kiedy będzie mógł powrócić do ojca-wygnańca. W ostatnim liście datowanym w Aukland 2. lutego donosił młody człowiek, że odpływają do brzegów Samoa i że za parę miesięcy ukończą mu się dwa lata służby i powróci do najdroższych...

Tymczasem 30. marca doniosły wszystkie tutejsze pisma o strasznej katastrofie pod Samoa... „Calliope“ wprawdzie ocalała, ale silnie uszkodzona... Co działo się w sercach rodziców i sióstr Bolesława po odczytaniu tych telegramów, można sobie wyobrazić. Miotany najokropniejszemi uczuciami ojciec, udał się drodze telegraficznej do admiralicji w Londynie z zapytaniem o los syna. W parę godzin przyszła lakoniczna odpowiedź: „*Niestety nieocalony — Admiralicja*“. Bolesław liczył lat 26. Okropną jest dola wygnańców!

Materje wełniane na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2. Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś „Mikado“. — Jutro w niedzielę po południu „Chcę sobie pohulać“ krotochwila w 3 aktach Nestroya. Wieczór „Aida“ z paniami Pawlikówną i Hellerówną i p. Borkowskim.— W poniedziałek 1) po raz pierwszy „Biała kamelia“ komedja z francuskiego, 2) po raz pierwszy „Kto winien“ Urbańskiego, 3) „Dziwacy“ Swiderskiego, 4) „Wyspa Tulipatan“ operetka Offenbacha. — We wtorek „Mignon“.. — We środę po raz pierwszy „Kupiec Pan“ komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

(B) **Wieczorek Towarzystwa muzycznego** ukazał nam kilka uwagi godnych utworów. Oryginalny był pomysł Griega dorobienia do sonaty Mozarta drugiego fortepianu. Chociaż tej doróbce nadał piętno swojej indywidualności, bo czasem nawet inny bas podstawił, przecież Mozart wcale na tem nie ucierpiał, a muzyka zyskała na pełności.

Nastąpił kwintet Schuberta. Autor ten należał do geniuszów, którzy przyszły kierunek swojej sztuki przewidzieli, i dlatego dla współczesnych byli za nowymi, za oryginalnymi. Stary Schubert tak się nam wydał, jakby żył i pisał między nami i czuć w nim najnowszy kierunek. Słowem zaczyna być teraz dopiero na czasie, i rzeczywiście dopiero się teraz biorą do niego na serjo kwarteciści, bo co do przecudnych sonat fortepianowych, to tych niewytłumaczonym sposobem nie tykają prawie jeszcze wirtuozi, ani dyletancka publiczność. W kwintecie niniejszym wydobył autor wszelkie efekta, do jakich tylko zdolna jest muzyka.

Wcale do twarzy było Sans-Saensowi, występującemu zwykle w koturnach powagi, z sielskim nastrojem Capriccia i bardzo też stosownie dobrał tercet z sielskich instrumentów fletu, klarynetu i oboi, których każdego indywidualność jest uwydutnioną i wyzyskaną.

Dobrana czternastka z chóru Towarzystwa odspiewała zgodnie i charakterystycznie niemniej charakterystyczne rytmy cygańskie Brahmsa, z prawdziwym humorem napisane.

Wykonanie wszystkich utworów czyni zaszczyt nowemu dyrektorowi.

Z galic. Towarzystwa muzycznego. Wielkie oratorjum F. Mendelssohna „Paulus“ na sola, chóry i orkiestrę zostanie wykonane 14. bm. wieczorem o g. 7. w sali „Sokoła.“ Dzieło to budzi w szerokich kołach wielkie zajęcie.

Plany międzynarodowego konkursu na teatr w Krakowie, omówił Wincenty Juljusz Wdowiszewski. W broszurze tej będącej odbitką z *N. Reformy*, wypowiedział p. Wdowiszewski, znany architekt i literat, sąd swój o 21. projektach nadesłanych na konkurs na budowę teatru w Krakowie. Autor omówiwszy wszystkie projekty, oświadcza się stanowczo za projektem „Mobile oficjum judicis“ wykonanym przez Krakowianina. Projekt ten, zdaniem p. W., przewyższa inne tak wewnętrznym układem, jak i zewnętrzną architektura i wykonany z nieznacznemi zmianami, byłby ozdobą Krakowa.

„Muzeum“, organu Towarz. nauczycieli szkół wyższych wyszedł zeszyt 4. Między innemi znajdujemy tam: Porządek dzienny szóstego walnego zgromadzenia mającego się odbyć we Lwowie d. 16. i 17. bm. Sprawozdanie z posiedzeń kół, następnie artykuły: Przed walnem zgromadzeniem, Emeryt: O rzekomych i istotnych wadach gimnazjów, dr. Szczepański W. Extemporalia (c. d.) Konarski Fr. Słów kilka w sprawie oczystego języka. Ruch naukowy. Rozmaitości z zakresu szkoły i nauki. Mianowania i przeniesienia. Rozporządzenia władz. List otwarty dr. L. Germana i K. Petelenza w sprawie podręcznika do języka niemieckiego dla kl. I. szkoł średnich. Wspomnienia pośmiertne: Józef Zimmermann.

Zeszyt następny (za maj), zawierający sprawozdanie wydziału Towarzystwa za rok ubiegły, wyjdzie około 15. kwietnia, aby przed walnem zgromadzeniem mógł być rozesłany.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 5. kwietnia. Bawiącą tu deputację szewców lwowskich i krakowskich w sprawie fabryki mödlingowskiej i dostaw dla armji, przyjmowali dziś prezydent Smolka, Jaworski i hr. Belcredi (prezes komisji przemysłowej). Smolka przyrzekł, że uczyni wszystko dla przemysłowców, co tylko w jego mocy, życzy im powodzenia, ponieważ wierzy głęboko w prawdziwość ich zażaleń. U Jaworskiego podnieśli delegaci Boliński, Jarema i inni, że fabryka Mödlingska ich zabija i prosili o pomoc. Jaworski odrzekł, że nie pojmuje tych skarg, ponieważ obuwie Fraenkla, jeżeli jest złe, publiczność sama nie będzie u niego kupować. Jeżeli zaś obuwie jest tanie i dobre, dziwią go podnoszone przez szewców skargi, ponieważ na takiem obuwiu korzystają odbiorcy.

Na to odrzekł Boliński, że widocznie Jaworski występuje w obronie wielkiego kapitału. Przemysł krajowy marnieje, ponieważ nasi panowie postępują niepatrjotycznie i zakupują wszystko za granicą. Na uwagi powyższe, które widocznie Jaworskiego zirytowały, odrzekł tenże nareszcie, *że wedle możności (?!)* będzie się starał uwzględnić życzenia deputacji.

Podobną odpowiedź otrzymali delegaci u hr. Belcrediego.

Deputacja postanowiła w sprawie mödlingskiej wnieść petycję do Rady państwa i była także u ministra Zaleskiego, który przyrzekł, że pomówi w tej sprawie z swymi kolegami w ministerstwie.

Wiedeń 5. kwietnia. (Rada państwa. Przy tytule „Sól bydlęca" domaga się dep. Roser obniżenia cen soli i założenia trafik ze solą.

W dłuższem przemówieniu motywuje Hausner wniosek, by dla położenia tamy przemytnictwu w okręgach granicznych Galicji i Bukowiny zaprowadzono taryfy wyjątkowe. Przeciwko temu wnioskowi wystąpił z lewicy pos. Beer, a z prawicy Lienbacher i Mattusch (przywódca Czechów), poczem Hausner wniosek swój cofnął w zupełności. W całej Izbie nie zrobiło wystąpienie Hausnera i Koła polskiego wrażenia akcji poważnej. Gdyby Kołu polskiemu rzeczywiście na wniosku tym było zależało, z pewnością uzyskałoby w „pierścieniu żelaznym" prawicy większość dla siebie. Cała odpowiedzialność za niepowodzenie, spada wyłącznie na Koło polskie.

Przemawiali jeszcze: Stadlober, Angerer, który nazwał parlament austrjacki komedją, i że lepiejby było „zamknąć budę", poczem paragraf ten przyjęto.

Przy rubryce „tytoń" przemawiał dep. Fünfkranz, żądając kultywowania pól tytoniowych. Posiedzenie trwa dalej.

Budapeszt 5. kwietnia. Wody na Dunaju podnoszą się. Brzegi już są zalane. Z prowincji donoszą o powodziach.

Wiedeń 6. kwietnia. Giełda wieczorna: kredyty 298·60, węg. renta złota 103·12½.

Minister finansów zarządził opodatkowanie tutejszych towarzystw artystycznych.

Cesarz odjechał wczoraj wieczór do Budapesztu.

Konferencja opatów benedyktyńskich w Salzburgu uchwaliła ustanowienie opata jeneralnego. Z powodu reakcji w zakonie benedyktyńskim wystąpiło z tego zakonu kilku mnichów.

Dopiero wczoraj zostało ciało arcyksięcia Rudolfa złożone w sarkofagu i ostatecznie pochowane w podziemu u Kapucynów.

Rada państwa załatwi przed świętami jeszcze tylko budżet ministerstwa handlu, potem ustawę wojskową i rekrutacyjną i wybór Blocha. Dopiero po świętach przyjdą na porządek dzienny: budżet minist. sprawiedliwości i rolnictwa i projekty kolejowe.

(Rada państwa). Przy tytule „taksy i należytości" domaga się Kaiser reformy zastarzałej ustawy o należytościach. W znakomitej mowie gani Kronawetter opodatkowanie rachunków płatnych w kasach gminnych we Wiedniu, przez co gminy ponoszą szkodę. Dzisiejszą praktykę fiskalną, która rafinowanymi sposobami wyciska ostatnie krople, nazywa mowca drobnostkową i brudną.

Przy rubryce „loterja" przemawiał Roser po raz 26-ty za zniesieniem loterji liczbowej jako instytucji niemoralnej, i przytaczał dane statystyczne na dowód jej szkodliwości. Mowca wnosi rezolucję, by z powodu 40 letniego jubileuszu rządów cesarza znieść loterję. Po mowie Neuwirtha, który żądał opodatkowania totalizatora przy wyścigach, rubrykę „loterja" z rezolucjami Rosera i Neuwirtha przyjęto.

Przy rubryce „myta" domaga się Kaiser ich znesienia. Jaworski woła: wnoszę zamknięcie debaty! Z lewicy słychać krzyki oburzenia. Kronawetter: Ubolewam, że prezes Koła polskiego uszczupla wolność mówienia w tej Izbie. Wnoszę imienne głosowanie nad jego wnioskiem. Większością głosów przyjęto zamknięcie debaty, poczem spiesznie przyjęto kilka dalszych rubryk etatu min. finasów. Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt 6. kwietnia. Komisja wojskowa Izby magnatów przyjęła ustawę wojskową bez zmiany. Juljusz Andrassy miał długą mowę za ustawą, piętnując dążność do samodzielności armji węgierskiej jako niedorzeczność.

Berlin 6. kwietnia. Parlament przyjął ustawę o dodatku państwowym dla funduszu zabezpieczającego robotników na wypadek starości.

Bruksela 6. kwietnia. Komitet boulanżystów postanowił wydać nowy manifest Boulangera jako odpowiedź na akt oskarżenia. Poufny Boulangera poseł Millevoi oświadczył dziennikarzom, że Boulanger w sojuszu z konserwatystami tak przeprowadzi przyszłe wybory w jesieni, że 350—400 boulanżystów, bonapartystów i rojalistów wejdzie do parlamentu. Pierwszym czynem nowego parlamentu będzie usunięcie Carnota z prezydentury i aresztowanie obecnych ministrów, poczem Boulanger będzie proklamowany prezydentem republiki.

Paryż 6. kwietnia. Po wczorajszej uchwale parlamentu dotycznie Boulangera otrzymał prefekt policji zlecenie — natychmiast aresztować Boulangera, skoro się pokaże na ziemi francuskiej.

Rzym 6. kwietnia. Poseł Costa (radykalista) zasądzony został na 3 lata więzienia za urządzenie demonstracji na cześć Oberdanka.

Wiadomości polityczne.

Lwów 5. kwietnia. Deputacja adwokatów, która obecnie bawi w Wiedniu i miała wczoraj posłuchanie u ministra sprawiedliwości, jest właściwie deputacją kraj. instytucyj finansowych w celu uzyskania ułatwień w przepisach hipotecznych. Telegram nasz wczorajszy o misji tych panów był mylny.

Praga 4. kwietnia. W sprawie dodatkowej sesji Rady państwa po świętach wielkanocnych piszą *Narodni Listy:* Sesja wiosenna jest rzeczą udecydowaną. Rząd porzucił swe stanowisko oporne, a p. Dunajewski wyraził się onegdaj nawet w obec kilku członków prawicy, że sesja dodatkowa jest nieuniknioną. Mężowie zaufania z prawicy zgromadzili się onegdaj na naradę w sprawie programu prac sesji wiosennej. Ze wszystkich stron dopominano się załatwienia zapomnianych projektów. Żądano mianowicie, by jeszcze w tym roku załatwiono ustawy: O budowie kolei wicynalnej Rzeszów-Jasło, o objęciu w zarząd państwowy kolei węgiersko-galicyjskiej i kolei zachodniej węgierskiej, o uwolnieniu od opłaty dokumentów dotyczących wykupna propinacji galicyjskiej i bukowińskiej, o zmianie podatku domowego dla Tyrolu, o regulacji zewnętrznych stosunków prawnych żydowskich gmin wyznaniowych, o karach za sprzedawanie fałszowanych artykułów żywności, o ulgach przy legalizacjach, o zaprowadzeniu podatku giełdowego i o wniosku Chamca w sprawje ulg należytościowych. Ze strony czeskiej zaurgowano przedłożenie ustawy o odpisaniu zachodnio-czeskim powiatom i gminom zaliczek państwowych, danych im po powodzi w r. 1872 i wynoszących 865.882 gld. Czesi podnoszą, że w r. 1882 z takiego samego powodu dla Karyntji i Tyrolu dano 8 miljonów. Polacy żądają, by rząd przedłożył lub przynajmniej zobowiązał się do przedłożenia ustawy o pomnożeniu personalu sądowego w Galicji. Prawica przyrzekła popierać to żądanie, które nietylko leży w interesie partji, ale i państwa. Prawica domaga się 20 posiedzeń plenarnych bezpośrednią po sobie następujących. Ponieważ jednak ta liczba nie wystarczy na wyczerpanie całego materjału, przeto odbędą się w tej sprawie jeszcze dalsze rokowania między stronnictwami, tem więcej, że rząd zamierza na ostatni tydzień maja rozpisać sesję delegacyj wspólnych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjski bank kredytowy. Dziś odbędzie się walne zgromadzenie akcjonarjuszów tejże instytucji, podajemy przeto wyjątek ze sprawozdania rady zawiadowczej banku:

Zamknięcie rachunków, nie wiele się różni od roku poprzedzającego, mimo, że w pierwszej połowie ubiegłego roku, z powodu wielkiego zaniepokojenia politycznego, działalność banku na każdym kroku była powstrzymywana. Opierając się głównie na pielęgnowaniu interesu bankowego, dyrekcja doprowadziła takowy do pewnej wysokości, która pozwala mimo konkurencji i zmiennych prądów na targu pieniężnym, rachować zawsze na stały dochód — co też do korzystnego wyniku w roku ubiegłym przeważnie się przyczyniło. W rozwijającem się normalnie przedsiębiorstwie borysławskiem nie zaszła żadna zmiana. Cena produktu podniosła się była wprawdzie chwilowo w ciągu ubiegłego roku, zwyżka ta jednakże była tylko bardzo krótkotrwałą i zamknięcie rachunkowe w wyniku swoim nie wiele się różni od rezultatów z roku 1887, które w każdym razie wystarczają na więcej niż dostateczne oprocentowanie zaangażowanych w tem przedsiębiorstwie kapitałów.

Ostateczny wynik rachunkowy za rok 1888 przedstawia zysk w kwocie gld. 113.061·50, z którego mogłaby dyrekcja zaproponować wypłatę dywidendy o wiele znaczniejszej jak w roku zeszłym. — Gdy jednakże zasadą dyrekcji jest tworzenie o ile możności najznaczniejszych rezerw, proponuje przeto wypłatę dywidendy w tej samej wysokości co w roku ubiegłym i przeniesienie nierozdzielonego zysku, który wzrośnie do kwoty gld. 31.371·68, na rachunek strat i zysków roku bieżącego. Fundusz rezerwowy dosięgnie do dotacji tegorocznej kwoty gld. 112.704·06.

Zysk wspomniany proponuje rada zawiadowcza w następujący sposób rozdziału: 5 proc. od kapitału, tj. po 10 gld. od 5000 akcyj, która to kwota wypłacona już została akcjonarjuszom za kupon styczniowy, tj. gld. 50.000; 10 proc. przekazać na dotację funduszu rezerwowego, tj. gld. 4174 94; 10 proc. tantjemy dla rady zawiadowczej gld. 3757; 5 proc. tantjemy dla rady wykonawczej gld. 1878; 5 proc. tantjemy dla urzędników gld. 1878; przeznaczyć jako superdywidendę po 4 gld. od 5000 akcyj, tj. gld. 20.000, zaś pozostałe gld. 31.371 przenieść na rachunek zysku z roku 1889.

Bilans banku przedstawia się następująco: Stan czynny: Kasa (centy opuszczamy) gld. 253.253, weksle 1,759.930, efekta 731.670, zaliczki na zastawy 270.981, gmach bankowy 250.000, realności 227.290, inwentarz 7500, dłużnicy 4,799.280; razem 8,198.908.

Stan bierny: Kapitał akcyjny gld. 1,000.000, fundusz rezerwowy 108.529, rezerwa nadzwyczajna 80.000, weksle reeskontowane 981.233, asygnaty i wkładki 1,009.738, nadwyżki licytacyjne 1046, akcyjne kupony 550, odsetki przenośne 10.324, wierzyciele 4,894.424.

Galic. akcyjny bank hipoteczny. Z dniem 31. marca 1889 było w obiegu: 5 proc. listów hipotecznych gld. 14,505.100; 5 proc. premiowanych listów hipotecznych gld. 12,842.000; asygnacyj kasowych gld. 2,655.850.

(!) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 4. kwietnia. *(Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony).* W ostatnich dniach dowóz zboża rosyjskiego był bardzo nieznaczny, co powinno było wywołać zwyżkę cen na targu tutejszym. Mimo to transakcje były bardzo nieliczne a to głównie dla tego, ponieważ ofiarowany towar był po większej części z powodu słotnej pogody wilgotny. Przyczyna ta odstręczała kupców. W artykułach niewyliczonych, ceny były nominalne.

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, netto, alla rinfusa, bez cła, płacono:

Rosyjska pszenica czerwona	gld.	6.40	— 6.90
„ „ żółta	„	6.40	— 6.75
Rosyjskie żyto dworskie	„	3.40	— 4.40
Rosyjski owies	„	4.60	— 4.80
„ jęczmień	„	4.30	— 5.—
Rosyjska kukurudza	„	4.50	— 5.80
„ hreczka	„	5.80	— 6.10
Rosyjskie proso	„	4.50	— 4.80
„ siemię konopne	„	6.50	— 7.—
Rosyjska koniczyna	„	30.—	—58.—
„ wyka	„	4.90	— 5.50

Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica	gld.	6.80	— 7.—
Krajowe żyto	„	4.80	— 5.20
Krajowy groch	„	6.30	— 7.50
„ owies	„	5.70	— 6.—
„ jęczmień	„	5.—	— 6.40
Krajowa hreczka	„	6.10	— 6.40
„ koniczyna	„	31.—	—60.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 5. kwietnia 1889.

Hotel ŻORŻA. J. hr, Męcińska z Dukli, Z. Kamieński z Wołynia, W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, A. Leszczyński z Zabłocia, F, Pichler z Pesztu, L. Kościelecki z Łodzi.

Hotel EUROPEJSKI. A. Ambros i dr. Majewski z Monasterzysk, L. Brenner i J. Meller z Wiednia, K. Michalewski z Luki wielkiej, M. Wachter z Krakowa, W. Gniewosz z Złotego Potoku, V. Żurowski z Boreska.

Hotel LANGA. L. Eberman z Czerniowiec, H. Garfein ze Złoczowa, J. Krysta z Chyrowa, Ed. Lindner i J. Schultz ze Szczecina, Em. Bandi z Wiednia, R. Vadass z Budapesztu.

NADESŁANE.

Niniejszem uwiadamiamy, iż **główną Reprezentację** naszą dla **Galicji** wraz z **W. ks. Krakowskiem** i **Bukowiny** oddaliśmy firmie

N. BRANDLER

dom ajencyjno-komisowy we LWOWIE.

Z poważaniem

Bisquit, Dubouché & Co

Jarnac — Cognac.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. p.

Ignacy Krauss, rejent w Sokalu poszukuje kandydata od 1. maja r. b. Zgłaszać się z podaniem wymaganego honorarjum.

Niniejszem zawiadamiamy, iż załatwiamy

odstemplowanie losów

w c. k. urzędzie podatkowym.

SCKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Losy przesłane z prowincji po odstemplowaniu bezzwłocznie odsyłamy.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stryja do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

Folwark Hnizdyczów, poczta Żydaczów, stacja kolejowa Chodorów lub Stryj ma do sprzedania kilka tysięcy **sadzonek chmielu** Także są na sprzedaż **buhajki** rasy Oldenburg.

Niniejszem oświadczam Wiel. Panom Obywatelom dóbr ziemskich i Szanow. Publiczności, iż z dniem 1go kwietnia b. r. wystąpiłem z fabryki p. L. Orlewicza, i otworzyłem **warstat mechaniczny** na ulicy Grodeckiej l. 85. gdzie takowy na własny rachunek osobiście prowadzić będę.

Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności pozostaję z szacunkiem **Franciszek Wężowicz.**

Dzierżawa. Dobra Wiązowa powiatu Żółkiewskiego oddalone o 5 klm. od stacji kolejowej Żółkiew przy gościńcu, obszar roli 610 morgów, łąk 237 morg., pastwisk 172 morg. z młynem o 3 kamieniach, są od 1. lipca br. do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela Bojomira Żarskiego w Kułach lub u W. Eugeniusza Rozwadowskiego w Wiązowie o. poczta Żółkiew.

Stan osłabienia u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą 25 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 50.000 w. a.
do wygrania już 15. Kwietnia b.r.
PROMESA
na Los kredytowy ziemski
tylko za **1** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Pomimo, że **kawy z każdym dniem ogromnie drożeją** sprzedaje zawsze **po tej samej cenie ½ klgr. wybornej w smaku 90 ct.** Cukier w głowie 39, na wagę 40 ct. handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna** 1046

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 590

Taniej niż wszędzie poleca dla warstatów stolarskich i pp. introligatorów najlepszy klej stolarski przy odbiorze najmniej 25 kilo po 32, przy odbiorze 100 kilo po 31½ ct. za kilo Alojzy Hübner, Lwów ulica Karola Ludwika l. 13. Telefonu l. 231. 235

Potrzebuję 75 — 100 litrów mleka niezbieranego mleczarnia A. Mazur ulica Zimorowicza Nr. 3. 1053

Zawiadamiam Szanownych mych odbiorców, iż urządziłem sprzedaż mała własnego wyrobu w handlu Stanisławy Pesel, Halicka 15. w podwórzu. Z poważaniem *Jean Laise* Zameczek, Żółkiew. 1001

Fortepian wiedeński mało używany do sprzedania. Ulica Kraszewskiego 25. 1065

Ekspedytorka i telegrafistka, mogąca w wolnych godzinach uczyć dzieci, poszukuje umieszczenia natychmiastowego. Adres A. Z. w administracji Kurjera. 1015

Wspólnik z kapitałem 5000 zł. celem powiększenia istniejącego interesu komisowego, który rocznie 2500—3000 złr. przynosi, bywa poszukiwany. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem „Kaucja 5000“, Lwów poste restante. Zamieszkali w zachodniej Galicji mają pierwszeństwo. Oferty bez podpisu nie zostaną uwzględnione. 1031

Cierpienia płciowe leczy dr. Dubanowicz. Lwów, Ormiańska 30. (parter). 1029

Naukę cytry, fertepianu, spiewu udziela upoważniony metrkompozytor Kalinowski, **Zulińskiego** (Gliniańska) 6. Cytry, fortepiany pożyczamienia. sprzedaje, kupuje. 1070

Zajęcie stałe przynoszące od 40 zł. do 60 zł. miesięcznie czystego dochodu wymagające 800 zł. kapitału jest do objęcia. Bliższą wiadomość udziela Wny p. Wendorff we Lwowie ulica Krasickich l. 5. 1074

Fortepian sprzedam za 35 zł. Szymańska, Ormiańska nr. 19. pierwsze piętro przez ganek. 1075

Osoba uzdolniona do szycia białej bielizny i nauki szycia na mrszynie każdego systemu dla braku zarobku poszukuje zatrudnienia w domach prywatnych o ile możności z wiktem i pomieszkaniem. Bliższa wiadomość ulica Dominikańska l. 9. I. p. u p. Daniluk. 1081

Konsygnacje do wykazania losów podlegających ostępłowaniu podłóg nowej ustawy są do nabycia w głównej rafice nr. I. ulica Halicka liczba 25. 1085

Kawaler poszuknje towarzyszki życia z odpowiednim posagiem. Łaskawe zgłoszenia z nadesłaniem fotografji pod W. K. Kobyla p. Iwanczany. Dyskrecja pewna. 1094

Dla rozwinięcia istniejącego interesu bardzo korzystnego poszukuje się wspólnika z kapitałem 3000 zł. Bliższe szczegóły udziela Wny p. Dr. J. Czermeryński, adwokat krajowy we Lwowie ulica Wałowa 3. 1073

Ratlery małe do sprzedania i jeden starszy tresowany. Ulica Kościuszki nr. 3 drzwi nr. 7 1087

Bona Niemka młoda poszukuje zaraz miejsca przez biuro Kozłowskiej Skarbkowska l. 3. 1089

Praktykant z jednych z tutejszych instytucji finansowych lat 30 liczący, przystojny, chciałby zawrzeć znajomość z kobietą młodszą, lub znacznie starszą, a nawet wdową, posiadającą kapitału najmniej 2000 złr. w celach matrymonialnych. Zgłoszenia pisemne z gwarancją dyskrecji przyjmuje pod adresem S. S. poste restante Lwów. 1090

Słuchacz uniwersytetu wiedeńskiego, mówiący po niemiecku i silny matematyk poszukuje lekcji na wsi, przygotowuje do wstępnych egzaminów, klas gimn. i do matury. Zgłoszenia B. P. poste restante Byszów. 1091

Nauczyciel muzyki poszukuje odpowiedniej **posady** na **kapelmistrza,** udzielając nauki na dętych i smyczkowych instrumentach, także śpiewu, może się wykazać **świadectwami egzaminacji** i własnemi kompozycjami, których nabyć można w księgarniach i na fortepian **Antoni Kwolik** ulica **Żółkiewska l. 23.** we Lwowie. 1072

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia ect. **od 1. maja, 4 pokoje,** przedpokoj, balkon, weranda, kuchnia ect. **od 1. lipca,** obydwa te pomieszkania przy **ulicy Brajerowskiej.** Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby, soiżarki, wodociągi, łazienki. **Pokoik kawalerski, pokoj i kuchnia.** Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera ulica Brajerowska 10 1051

2 pokoje, kuchnia od 1. maja do najęcia ulica Garncarska 28. 1095

Ulica Pańska 11. pierwsze piętro, front, balkon, 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, zaraz do najęcia. Tudzież pokój kawalerski z osobnym wchodem. 1049

2, 3, 5 pokoi z przynależnościami. Ulica Kraszewskiego 25. 1067

W pięknie położonej willi w obszernym ogrodzie 4 lub 6 pokoi z przynależytościami, kuchnią i werandą są zaraz do wynajęcia przy ulicy Garncarskiej 17. 1072

Trzy pokoje umeblowane zaraz do najęcia dla kawalera plac Marjacki drugie piętro Widok na ulicę Krętą. Także stajnia na 4 konie. 1078

Dwa pokoje kawalerskie plac Halicki 10. od 1. maja. Mezzanin lewe skrzydło. 1080

Pokój frontowy ulica Sobieskiego l. 9. II. piętro do wynajęcia. 1083

2 pokoje kawalerskie II. piętro ul. Długosza l. 5 zaraz. 1086

Korespondencje prywatne.

„Przyjacielowi“.

Za pochwałę w „Śmigusie“
Tyle odpowiadam:
Jesteś wielkiem **„bydlęciem“,**
Dalej rzecz nie badam...

Antoni Balabayder-Benza.

Moje . . . . . !
Czekam kilku słówek. List otrzymałam. Czyś zdrów? Całuję Cię
Wiewiórka.

Upraszam pewnego pana funkcjonarjusza, przy urzędzie pocztowym, by listy moje nie tak często przepadały, gdyż w przeciwnym razie zmuszony będę podać jege nazwisko Dyrekcji poczt. Złoczów dnia 3. kwietnia 1849 J. H. 1093

Bądź pan zdrów! — widzę, że przyczyna rozgniewania szukaną była. Jam. P. niezataił, że ze względów pokoju muszę odprowadzać. Spotkanie bardzo niespodziewane było, że niemożebnem było mi zniknąć. O jak mnie niezrozumiano! Ofiara żartów k. P. żegna się! Była ta ofiara charakter, który żył w P. miłosierności i ją tracąc wszystko traci! Niegniewam się, kiedy zanadto kocham Ciebie! Oddalam się z miejsca miejsca nieszczęścia mojego i odjeżdżam wkrótce Bóg Ciebie chroń, nie miało to być. Czas krótki, spotkać się nie można. Jeszcze jedyny raz chciałbym widzieć miłe oczy, które tak bardzo kocham! W smutnej mojej podróży niewinniebym cierpiał za nadto. 1096

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bobdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

Jedyna fabryka bilardów we Lwowie ul. Grodzickich l. 3.

Braci Andraszek

Gotowe bilardy są na sprzedaż, kule, kije i wszelkie przybory. Bilard obracany z naszej pracowni jest ustawiony w restauracji p. Landsbergera, można oglądać ulica Pańska.

Z poważaniem

Bracia Andraszek.

Losy serbskie 10-frankowe

Główna wygrana

200.000 franków

Trzy ciągnienia rocznie

Najbliższe ciągnienie dnia 1go Maja b. r.

sprzedaje po kursie wiedeńskim

i także na spłaty miesięczne

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“.

Prenumerata roczna 1 złr. 70 centów we Lwowie, 1 złr. 80 cent. na prowincji.

Nowe lekarstwo na zatwardzenie.

Najczęściej pojawiającemi się cierpieniami we wszystkich warstwach ludności są uciążliwości trawienia, a te znowu są źródłem wielu innych chorób. Z początku nie zważa się na tę uciążliwość w nadziei, że brak apetytu w krótce ustąpi, a równocześnie jawiące się zatwardzenie, niemiły smak w ustach, uczucie mdłości, zły humor, zajęcie głowy same zniknął. Dopiero po dłuższym czasie i gdy inni zwrócą uwagę na złe wyglądanie, znajduje się ze zdziwieniem, że prócz wyżwymienionych pozornie nieznacznych uciążliwości, przybyło tymczasem kilka nowych i większych. Cera stała się bladą i pożółkłą, białko oka żółtawo zabarwione, oczy same zapadnięte, siła wzroku osłabła i w oczach powstaje migotanie i iskrzenie. Skóra jest raz suchą i gorącą, to znowu nadmiernie wilgotną i zimną. Uryna wydziela się w małej ilości, jest ciemno zabarwiona i po ochłodzeniu zostawia osad. Stolec następuje tylko co kilka dni, albo tylko raz w tygodniu. Uczucie znużenia i osłabienia występuje coraz wyraźniej, a chęć do zwykłych czynności powoli ginie. Wspomniane zjawiska występują albo pojedynczo, albo wszystkie razem, i można bez przesady twierdzić, że dziesiąta część wszystkich ludzi cierpi na jedną lub drugą tę uciążliwość. — Wczesne używanie dopiero u nas nie dawno wprowadzonych A. Brandta nowo poprawionych pigułek szwajcarskich, zawierających jako główną część składową *Cascara sagrada* usuwa pewnie wszelkie wyżwymienione uciążliwości, a dawne zdrowie wraca. *Cascara sagrada* uznaną została przez wszystkie znakomite lekarskie powagi — **prof. Dr. Senatora w Berlinie** na czele — za nieoceniony, niczem innem nie dający się zastąpić środek, dlatego skutek A. Brandta pigułek szwajcarskich we wszystkich uciążliwościach trawienia i tychże następstwach jest rzeczywiście cudowny. Każdy, kto tylko choć jedną probę z temi pigułkami zrobił, może to potwierdzić i będzie się uciekał, jak do zbawcy w biedzie, chętnie do tych pigułek. — Trzeba żądać w aptekach wyraźnie A. Brandta poprawionych pigułek szwajcarskich i uważać na początkową literę imienia **A.**; Nazwisko A. Brandt jest na każdem pudełeczku i na prospekcie owiniętym na pudełeczku kilkakrotnie wydrukowane. — Pudełka bez tego prospektu są najczęściej fałszowane. — Uprasza się takiego fałszowanego towaru nie przyjmować, który zamiast być pomocnym do zdrowia jest często wprost zdrowiu niebezpiecznym. Prawdziwych **A.** Brandta poprawnych pigułek szwajcarskich otrzymać można w każdej lepszej aptece w pudełkach po **40 ct.** lub **70 ct.** Prawdziwych otrzymać można we *Lwowie* u p. Wywiórskiego, apteka pod złotym orłem. — W *Brodach* u p. H. Grünspanna, apteka pod złotym orłem. — Wilhelma Landesberga apteka pod złotą koroną. — W *Jarosławiu* w apt. J. L. Wisłockiego. — W *Jaśle* u p. Romualda Palcha apt. obwod. — W *Jazłowcu* w apt. Adama Babicza. — W *Kamionce strumiłowej* w apt. Karola Pilewskiego. — W *Kulikowie* w apt. B. Misiołka. — W *Niżankowicach* u p. W. Włodzimirskiego, apteka pod Gwiazdą, — W *Podkamieniu* w apt. Leona Adera. — W *Samborze* u p. Józefa Aleksiewicza apt. obwod. — W *Sokalu* w apt. Eug. Wysoczańskiego. — W *Tarnowie* u p. E. Ranka apteka pod Lwem. — W *Ustrzykach* w apt. A. Jastrzębskiego. — Na wypadek, gdyby tych pigułek w jakiej aptece otrzymać nie było można, na zamówienia przyśle *za poprzedniem przysłaniem kwoty w markach* pocztowych, (gdyż posyłki za pobraniem są za drogie) *franco* każdemu główny skład apt. **Ferdynanda Schmieda w Cieplicach** (Czechy), jeżeli się zażąda tylko jednego pudełka.

Dla gospodarzy wiejskich.

Rolnik

teoretyczne i praktycznie wykształcony, z chlubnemi świadectwami poszukuje posady dyrektora lub zarządcy.

Zgłoszenia się przyjmuje pod literami K. G. admin. „Kurjera Lwowskiego“.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch.les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

Oferuję

eleganckie ubiory męskie po złr. 10. Trwałe palta wiosenne po złr. 9·50. Praktyczne ubiory dla chłopców złr. 4·00 itd. aż do najlepszych gatunków.

M. NEUMANN

Wiedeń Mariachilferstrasse 35.

Wysełka za pobraniem.

Za rzeczy niepodobające się zwraca się pieniądze.

Koncesjonow. Biuro stręczeń B. L. Osieckiego

w Kołomyji

posiada zdolny Personal ekonomiczny, rękodzielniczy, kuchenny, pokojowy, fornalowy i t. d. do umieszczenia.

Posiada Domy i Grunta od 600 do 10.000 złr. — **Płaszcze nieprzemakalne** z berlińskiego płótna już od 10 lat w Galicji znane **12 złr. 50 ct.** na sprzedaż.

Zlecenia wykonuje z możliwym pośpiechem i dziękuje za powszechne zaufanie — jakie w ciągu istnienia swego u łask. pp. Interesantów sobie zaskarbiło.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie

pod zarządem

Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

podaje do wiadomości członków swoich, że

z dniem 1. kwietnia

zniża procent od eskomptu weksli na:

5½ od sta.

Dyrekcja.

Magazyn Porcelany i Szkła ED. GEBHARDTA

we Lwowie, plac Marjacki l. 7.

poleca

w największym wyborze z pierwszorzędnych źródeł

po cenach najprzystępniejszych.

SZKŁO kryształowe rznięte, grawirowanie, cienkie Monsseline i gładkie zwykłe. **Serwisy ozdobne do piwa, wina i likierów,** kosze i talerze na ciasta i owoce. Klosze na ser i masło i serwisiki na ocet i oliwę.

Serwisy stołowe, herbaciane, kawowe i do umywalni.

Wielki wybór przedmiotów zbytkowych.

Skład komisowy srebra chińskiego i alpaki, oraz skład komisowy Mebli żelaznych pokojowych i ogrodowych.

Ceny fabryczne!

Najlepsze i najpewniejsze w rozczynie

sławne suche drożdże

z fabryki

Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu.

Główny skład na całą Galicję

w handlu

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie.

Upraszam o łaskawe wczesne zamówienia.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp. w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju nie wyrabiane, artykuły powroźnicze jakoto: sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów itp. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrekcja:

Ks. Leon Pastor. *Marceli Świechowski.*

W 5-ciu minutach

usuwam za pomocą przezemnie wynalezionego środka bez wycinania, wypalania lub skrobania

NAGNIOTKI

stwardniałości, odziębienia i t. d.

Całą czynnością jest przyłożenie plastru na ogniotki. Po upływie 5 minut rozpuszcza się nagniotek całkowicie i bez boleści.

Równocześnie usuwam wrastające w ciało paznogcie według najnowszej amerykańskiej metody. — Jeżeliby dolegliwość usuniętą nie została, zrzekam się wszelkiego wynagrodzenia. — Oświadczenia pisemne można przeglądać w moim mieszkaniu, dokąd ze zgłoszeniami udawać się proszę.

Godziny ordynacji od 10 — 1 i od 2 — 4. Tylko kilka dni pobytu.

Hotel Francuski nr. 2, I. piętro.

N. CHILL, operator nagniotków,
upoważn. przez władze c. k. stoł. i rezyd. m. Wiednia.

GŁÓWNY SKŁAD

Tapet i Dekoracyj pokojowych

Józefa Jürgensa

we Lwowie, L. 4. ulica Sobieskiego

powiadamia, że otrzymał wielki transport najnowszych tapet krajowych i zagranicznych.

Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą.

JULIUSZ STRZEMCZYK

FABRYKA GIPSU

sztukatorskiego, bandażowego i murarskiego

oraz **Wapna hidraulicznego**

w Kołokolinie p. Bukaczowce

poleca swoje wyroby na kampanję budowlaną.

Ceny umiarkowane.

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dra Seeburgera

niezawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 centów.

Dla ochrony od naśladownictw jest każda paczka ziółek podpisem moim zaopatrzona.

Dr Seeburger

Główny skład w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie.

MĄCZKA KOŚCIANA

preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy **nawóz** pod wszelkie zasiewy wiosenne i

PROSZEK do KARMY

zawierający około 85% czystego ***fosforanu wapniowego*** bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju: wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważący $4^3/_4$ kilo. netto wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem złr. 1·60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

JULJANA WANGA

we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr.** Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone **powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym** a przy każdém flakonie znajdować się powinien **przepis używania kropli**, z wzmianką, **że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)**

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Ad. Durrera Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ludwika Nossa, Józefa W. Łobosa. W CZORTKOWIE u aptekarza Ludwika Nossa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Sanstowa. W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u apt. Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u apt.: A. Sidorowicza, Ed. Stengla. W KOPYCZYNCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u aptekarza Przedrzymirskiego. W OLESKU u aptekarza A. Koflera. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W ROZWADOWIE u RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZDOLE u aptekarza Lucyna aptekarza Wincentego Grabowskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Adwika Mierzwińskiego. W SKOLEM u aptekarza Marescha. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W. Rogalskiego. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czálbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt. Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. — W ŻURAWNIE u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego.

Do siewu wiosennego

poleca wszelkie nasiona jako to: **pszenicy, żyta jare, owsy, jęczmiona, wykę, lnianką, buraki oberndorfskie, koniczynę wolną od kanianki, oryginalną francuską lucernę, oryginalny amerykański ząb „Virginia“, oryginalną amerykańską kukurudzę „la Plata“, kukurudzę bukowińską krajową, Mochar** jako najlepsze nasienie **na paszę zieloną** i sprzedaje takowe na rzecz swoich członków w miarę zapasów w najcelniejszych gatunkach i po najprzystępniejszych cenach.

Bank Rolniczy we Lwowie.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca: *sukno i materje wełniane na liberyjne ubrania również* ***dreliszki*** *liberyjne w wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach.*

Znacznie zniżone ceny nafty.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR

we Lwowie

główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego“

(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1

litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej	22	cent.
„ „ gospodarskiej „ „	20	„
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej“	32	„

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

Najstarsza, pierwsza i największa

ces. król. uprzyw.

FABRYKA WYROBÓW Z CEMENTU

Portland cement z Perlmoos,
Wapno hydrauliczne z Kufsteinu,
Gips sztukaturowy z Schottwien,
Gips alabastrowy z Schottwien,

Płyty cementowe na posadzki
dla wjazdów, kuchni, przedsionków, kurytarzy etc.

Mozaikowe płyty marmurowe
dla przedsionków, kurytarzy, kuchni etc. etc.

Wkładane marmurowe płyty mozaikowe
doskonale szlifowane i też polerowane

BETONOWANIA

Urządzenia stajenne, rynny kanałowe, urządzenia do pisoarów, cembrowania studni etc. etc.

JOS. NEUMÜLLER & COMP.

Wiedeń, Wieden, Wienerstrasse 3.

Cenniki franco i gratis.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.